

W Sejmie o parkach narodowych

Gdy latem 2010 roku kilka stowarzyszeń zawiązało koalicję i powstał społeczny projekt nowelizacji ustawy o ochronie przyrody w zakresie tworzenia i zmiany granic parków narodowych, gdy zaczęto zbierać podpisy pod tym projektem, nie wszyscy wierzyli w powodzenie przedsięwzięcia. Były obawy, czy w ciągu 3 miesięcy uda się zebrać ustawową liczbę podpisów (z imionami i nazwiskami, adresami zamieszkania oraz numerami PESEL). Powodzenie akcji nazwanej „Oddajcie Parki Narodowi” stało do ostatnich chwil pod znakiem zapytania, pomimo zaangażowania organizacji Fundacja Dzika Polska, Fundacja EkoRozwoju, Fundacja Ekologiczna Arka, PTOPI, Salamandra, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Towarzystwo Ochrony Krajobrazu, Stowarzyszenie Sadyba, WWF Polska, OTOPI, Polska Zielona Sieć i przede wszystkim Greenpeace oraz wielkiego wysiłku osób prywatnych.



Krzysztof A. Worobiec, przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej referuje założenia i uzasadnienie projektu ustawy. Fot. Marek Broniarek

Ku ogólnemu zaskoczeniu okazało się, że projekt ustawy, przygotowany przez sześciuosobowy zespół (Andrzej Kepel, Robert Cyglicki, Krzysztof A. Worobiec, Adam Wajrak, Mikołaj Pietrzak i Ewa Kałuska), zyskał uznanie prawie ćwierci miliona osób. Nie chcąc biernie przyglądać się niepokojącym zmianom krajobrazu i dewastacji przyrody, swoimi podpisami poparły one projekt ustawy! To sukces, bo bez struktury obejmującej cały kraj (jakie posiadają partie polityczne, związki zawodowe czy wspólnoty religijne) i bez funduszy, nie jest łatwo w tak krótkim czasie zebrać 100 tysięcy podpisów pod jakąkolwiek inicjatywą obywatelską, nie tylko ustawodawczą! Od 1999 r., czyli od czasu wejścia w życie ustawy o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli, zgłoszono około pół setki podobnych inicjatyw, co nie jest liczbą oszałamiającą, zważywszy na ogólną ilość uchwalonych w tym czasie ustaw przez Sejm. Nam – koalicji stowarzyszeń – udało się: spełniliśmy wymogi formalne i marszałek Sejmu skierował projekt do pierwszego czytania.

Ponieważ projekt jest obywatelski, więc przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej miał obowiązek na plenarnym posiedzeniu Sejmu przedstawić założenia i uzasadnienie przygotowanego projektu ustawy. Nieczęsto na sejmowej mównicy staje osoba nie będąca posłem lub przedstawicielem rządu, lecz zwykły obywatel. Zaszczyc reprezentowania Komitetu oraz ćwierci miliona osób popierających projekt ustawy przypadł w udziale piszącemu te słowa oraz Marcie Wiśniewskiej z WWF w zastępstwie.

W czwartek, 20 stycznia 2011 r. ok. godz. 14:45 zasiedliśmy w tzw. lewym tramwaju, czyli po lewej stronie marszałka, vis-a-vis pustych w tym dniu ław rządowych. My – to znaczy dwójka przedstawicieli Komitetu oraz Dawid Sześciło, prawnik z ClientEarth. Gdy marszałek Stefan Niesiołowski zapowiedział: *17. punkt porządku obrad: pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody (druk nr 3727). Przewidziano 5-minutowe oświadczenia w imieniu klubów i kół. Proszę o przedstawienie projektu przedstawiciela Komitetu pana Krzysztofa Worobca*, na sali było tylko ok. 20 posłów (choć oficjalnie trwało 83 posiedzenie Sejmu) oraz siedzący w ławach rządowych podsekretarz w ministerstwie ochrony środowiska, wiceminister Janusz Zaleski. Na balkonach dla publiczności zasiadło 25 reprezentantów koalicji organizacji pozarządowych – liczba ta była limitowana przez Sejm.

Moje wystąpienie trwało około pół godziny. Nie wnikając w szczegóły uzasadnienia (stenogram na stronie: orka2.sejm.gov.pl – nasz punkt jest na s. 62-77 i 86) przypomnę, że głównym celem projektu ustawy jest przełamanie impasu w tworzeniu nowych i powiększaniu już istniejących parków

narodowych. Chcemy to osiągnąć poprzez zmianę w ustawie o ochronie przyrody, a konkretnie poprzez zastąpienie wymogu uzgadniania z samorządami decyzji w ww. sprawach – ich opiniowaniem (zmiana art. 10 ust. 2 ustawy z 2004 r. o ochronie przyrody), oraz przez wprowadzenie regulacji zmieniających zasady odwoływania dyrektorów parków narodowych (dodanie w art. 101 ustępu 2a).

Zmiana ta ma kluczowe znaczenie dla ochrony przyrody oraz dla zachowania jej w nienaruszonym stanie dla przyszłych pokoleń. Choć nie przyczyni się bezpośrednio do zwiększenia w Polsce powierzchni objętych ochroną, nie spowoduje też natychmiastowego utworzenie kolejnego parku narodowego, to jednak usprawni zablokowany mechanizm działania i umożliwi prowadzenie merytorycznych rozmów, bo jak wiemy z doświadczenia – obecne uwarunkowania prawne temu nie służą. Konstryktywny dialog i partnerstwo nie są przecież możliwe, gdy tylko jedna ze stron ma potężną broń w postaci weta, a pozostali są bezbronni.

Po przestawieniu projektu ustawy głos zabrali przedstawiciele klubów parlamentarnych: Arkadiusz Litwiński (PO), Piotr Cybulski (PiS), Henryk Milcarz (SLD), Adam Krzysków (PSL), Lena Dąbkowska-Cichocka (PjN) i Grażyna Ciemniak (SDPL). Wszyscy byli pod wrażeniem zebranej liczby podpisów, docenili społeczne zaangażowanie i stwierdzili, że to cenna inicjatywa obywatelska, a zaproponowane zmiany *idą w dobrym kierunku*, dlatego należy je poprzeć. Wszyscy w imieniu swoich klubów złożyli wnioski o skierowanie projektu do dalszych prac komisji ochrony środowiska, a PO zaproponowało wspólną komisję ochrony środowiska i ds. samorządów lokalnych. Arkadiusz Litwiński (PO) powiedział: *Wiem, że może to być kontrowersyjne dla środowisk samorządowych, ale nie można dłużej tolerować obecnego stanu*, a Henryk Milcarz (SLD): *Wielce szanuję samorządy, ale ten zapis był źle przez nie wykorzystywany*.

Szczególnie ciepłe słowa pod adresem organizatorów akcji padły z ust obu pań (PjN i SDPL), które bez zastrzeżeń poparły projekt. Obawy mieli natomiast reprezentanci klubów PiS i PSL (dotyczące ograniczania władzy samorządów). Po oświadczeniach klubów głos w debacie zabrało 16 posłów: Łukasz Zbonikowski, Wojciech Zarzycki, Jerzy Gosiewski, Szymon Giżyński, Krzysztof Tołwiński, Dariusz Bąk, Piotr Cybulski i Jan Szyszko (PiS), Jan Rzymełka, Alicja Olechowska, Jan Kulas (PO), Tadeusz Iwiński, Henryk Mielcarz, Tadeusz Tomaszewski (SLD), Grażyna Ciemniak (SDPL) oraz Lena Dąbkowska-Cichocka (PjN).

Były to głosy poparcia i sprzeciwu. Dariusz Bąk stwierdził, że chcemy „zakłócić funkcjonowanie demokracji” i „ograniczyć samorządy”. Jego koledzy partyjni pytali, dlaczego ludzie z wielkich miast mają decydować o parkach narodowych (Łukasz Zbonikowski), a decyzje mają zapadać w Warszawie (Wojciech Zarzycki) lub dlaczego samorządy tak bardzo boją się parków (Jan Szyszko). Pochodzący z Mazur poseł Gosiewski pytał, skąd wziąć finanse na tworzenie nowych parków oraz na rekompensaty dla samorządów, ale jego partyjny kolega Szymon Giżyński dopytywał się ministra... kiedy w końcu zostanie utworzony Jurajski Park Narodowy! Poseł Jan Rzymełka pytał, jak wyglądają procedury tworzenia parków narodowych w innych krajach Europy, a Tadeusz Tomaszewski o to, czy prowadziliśmy już rozmowy z samorządami. Tadeusz Iwiński „zdział kapelus z głowy” przed inicjatywą obywatelską, którą chwaliła także Lena Dąbkowska-Cichocka, pytająca retorycznie, jakież to „uciążliwości” powodują parki narodowe. Żaden z posłów nie zgłosił wniosku o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu!

Część pytań skierowano do ministra Zaleskiego, który nim na nie odpowiedział, pochwalił nas za sukces organizacyjny i ilość zebranych podpisów: *To znak, że mamy już społeczeństwo obywatelskie, że świadomość ekologiczna i potrzeby ochrony przyrody w społeczeństwie są rozpowszechnione* oraz poparł projekt ustawy, bo jak stwierdził, obecne przepisy nie pozwalają na realizację zadań rządu (czego najlepszym dowodem jest fiasko w sprawie powiększenia Białowieskiego PN).

Na koniec debaty podziękowałem za poparcie klubom, posłom i ministrowi. Wyraziłem nadzieję, że ministerstwo wykaże się determinacją w walce o zabezpieczenie funduszy na tworzenie parków, że potrzebna jest ogólnopolska kampania na rzecz przywrócenia „dobrego wizerunku” parków narodowych, a sceptyków zapewniłem, że nasz projekt nie wyklucza z dialogu samorządów, lecz spowoduje, iż dialog będzie konieczny, ale oparty na konkretach i dowodach, a nie na przesądach i uprzedzeniach, bo uzupełnieniem obywatelskiego projektu ustawy konieczne będzie opracowanie kompleksowej, opartej na autentycznej partycypacji społecznej regulacji tworzenia i powiększania parków narodowych w Polsce.

Na zakończenie sejmowej debaty marszałek skierował projekt ustawy do dalszych prac w komisjach środowiska i samorządy terytorialnego. Teraz – mając na względzie zbliżający się koniec kadencji, możemy mieć nadzieję, że Sejm bez zbędnej zwłoki podejmie prace nad ustawą, by ćwierć miliona osób, które poparły projekt, mogło pójść do kolejnych wyborów parlamentarnych z przekonaniem, że my, obywatele, możemy rzeczywiście współuczestniczyć w kształtowaniu demokracji i obowiązującego prawa – z pożytkiem dla obecnych i przyszłych pokoleń oraz dla dobra polskiej przyrody!

Krzysztof A. Worobiec

Stowarzyszenie na rzecz Ochrony Krajobrazu Kulturowego Mazur „Sadyba”